PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, wtorek 3 stycznia 1933 r. Nr. 2

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. REWIZJONIZM NIEMIECKI.

Journal de Genève 1.I zamieszcza notatkę o transmisji radjowej z Królewca w sprawie rewizji granic i dodaje, że cała prasa polska bez różnicy odcieniów politycznych oświadczyła, że rewizja granic Polski stworzyłaby „casus belli". Dziennik oświadcza, że postępek niemieckiego radja jest sprzeczny z gentlemen agreement, zawartem swego czasu w Genewie między radjem polskiem i niemieckiem.

Der Tag 2.I zapowiada, że rząd polski zgłosi protest z powodu propagandy radja królewieckiego i pisze m. in.: „O ile do tego rzeczywiście dojdzie, Niemcy zastrzec się winni przeciwko wtrącaniu się w ich sprawy wewnętrzne. Nawet istnienie niemiecko - polskiej umowy radjowej z marca 1931 r. nie mogłoby nas powstrzymać od wskazywania na niemożliwe stosunki, wynikające z obecnego wykreślenia granic na wschodzie Rzeszy. Jeżeli Polacy widzą w rzeczowych danych, zawartych w orędziu pogranicznem radja, wezwanie do rewizji granic, to tylko wskazywałoby na ich nieczyste sumienie. Zresztą oddawna już wiadomo, iż całe Niemcy solidaryzują się w żądaniu rewizji terytorjalnej na wschodzie, której rychłe podjęcie — zdaniem radja królewieckiego — jest niezbędne. W odpowiedzi na protest Polski — kończy dziennik — ze strony niemieckiej powinno się podkreślić, że nie znajdzie się żaden rząd Rzeszy, któryby nie wysunął kwestji „korytarza" na czoło swego programu".

Montag Morgen 2.I wyraża przypuszczenie, iż już na wiosnę b. r. poruszona będzie w Genewie sprawa Pomorza polskiego. W obradach rozbrojeniowych — podkreśla pismo — delegacja francuska ponownie wysunie teze bezpieczeństwa; dla Francji sprawa ta została załatwiona w Lokarnie. Otwartym został jednak nadal problem niemieckich granic wschodnich. Z chwilą gdy kwestja bezpieczeństwa zostanie w Genewie poruszoną, automatycznie rozwinąć się musi nowa debata nad sprawą „korytarza". Minister Neurath nie będzie mógł zająć innego stanowiska, niż to uczynił Stresemann w Lokarnie. W kołach poinformowanych nikt nie wierzy, aby dyskusja stać się mogła już obecnie czynnikiem, zagrażającym konferencji rozbrojeniowej. Rozumie się, że w ciągu kilku tygodni sprawa nie będzie mogła być rozwiązana.

Der Tag 3.I pisze p. t. „Polnisches Gift", że ukazała się broszura p. t. „In Deutschland herrscht Ordnung...", którą polskie poselstwa w Berlinie i Paryżu rzekomo rozsyłają w tysiącach egzemplarzy. Broszura, zdaniem dziennika, ma szczególnie służyć do wytwarzania nastroju wśród ludności francuskiej i belgijskiej. Dziennik podnosi, że jeżeli Niemcy cierpią na brak porządku, to winne są temu państwa zwycięskie, a droga do naprawienia zła prowadzi przez anulowanie traktatu wersalskiego. Dziennik podnosi, że jest rzeczą niestosowną, aby obce państwa w ten sposób mieszały się do spraw wewnętrznych Niemiec.

Siegodnia 1.I zamieszcza p. n. „Niemcy nie chcą gwarantować nietykalności korytarza polskiego" depeszę z Paryża, zawierającą streszczenie korespondencji berlińskiej „Journal'u", której autor stwierdza, na podstawie ankiety, przeprowadzonej w niemieckich kołach politycznych, że Niemcy w żadnym razie nie zgodzą się na zagwarantowanie granicy pomorskiej.

Posledniją Nowosti 1.I w depeszy z Berlina piszą, że na dzień 10 i 11 stycznia r. b. zapowiedziane

zostały w Gdańsku wielkie manifestacje na rzecz zwrotu Gdańska i Pomorza Niemcom.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 2.I w koresp. z Warszawy omawia pod ironicznym tytułem „Akademische Freiheit" nastroje wśród młodzieży akademickiej, której znaczna część znajduje się pod wpływem kół nacjonalistycznych. Autor podnosi, że ostatnie niepokoje na polskich wyższych uczelniach odbywały się w łonie samej młodzieży, a nie dotykały profesorów, a to z powodu tego, że organizacja polskich uczelni zapewnia profesorom większą powagę, niż n. p. w Niemczech. Autor dalej pisze, że projekt rządowy reorganizacji szkół wyższych zmierza do ograniczenia pewnych przepisów, co wywołuje poruszenie w kołach profesorskich. Koresp. zaznacza, że dotychczas niezależność polskich wyższych uczelni jest bardzo wielka.

Izwiestja 1.I w koresp. z Warszawy cytują w całości artykuł „Naszego Przeglądu" o kryzysie w łódzkim przemyśle włókienniczym. Pozatem „Izwiestja" przytaczają streszczenie artykułu tygodnika „Epoka" (nazywanego przez dziennik „organem piłsudczyków"), o stosowaniu siły fizycznej przy tłumieniu w Polsce rozruchów bezrobotnych.

Wozrożdienje 1.I donosi o wystąpieniach komunistów w Warszawie. Zdaniem dziennika, żywioły wywrotowe w Polsce zostały rzekomo ośmielone przez zwolnienie z więzienia 4 wybitnych przedstawicieli ruchu komunistycznego w Polsce, redaktorów „Miesięcznika Literackiego".

POLSKA A FRANCJA.

Le Journal 1.I i inne dzienniki zamieściły notatkę o odznaczeniu prezydenta A. Lebrun'a Krzyżem Orła Białego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

Izwiestja 31.XII twierdzą w depeszy z Paryża, że rokowania handlowe francusko-niemieckie były parokrotnie przerywane i znajdowały się w pewnej chwili w przededniu zerwania, gdyż Niemcy chciały wiązać sprawy gospodarcze ze sprawami politycznemi i za ustępstwa w dziedzinie celnej żądały koncesji natury politycznej.

FRANCJA A AUSTRJA.
FRANCJA A PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Le Journal 1.I w art St. Brice'a twierdzi, że główną pobudką ratyfikacji protokółu lozańskiego przez Francję była chęć zapobieżenia hegemonji Niemiec w Europie Centralnej. Reakcja niemieckiej prasy wskazuje na to, że Berlin zrozumiał intencje Francji. Dziennik zwraca uwagę na to, że ton dzienników niemieckich zdradza silne niezadowolenie.

Corriere della Sera 30.XII w art. wst. czyni Francji wyrzuty, że posiadając uprzywilejowane stanowisko finansowe związała swą politykę finansową z dążeniem do hegemonji politycznej a to przez udzielenie kredytów Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji. Dziennik zaznacza, że wskutek takiej polityki Francja ponosi ujemne następstwa.

Corriere della Sera 30.XII, w odpowiedzi na artykuł Benesza o szkodliwości sojuszów między państwami, zarzuca Beneszowi, że właśnie Czechosłowacja z Rumunją i Jugosławją związane są ścisłym sojuszem z Francją, z którą znowu jest sprzymierzona Polska i Belgja.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 1.I w przeglądzie sytuacji międzynarodowej (pióra Karola Radka) piszą, że ubiegłe 4 lata w polityce międzynarodowej ujawniły nietrwałość traktatu wersalskiego, jako podstawy stosunków pomiędzy państwami europejskiemi. Skreślenie reparacyj zadało pierwszy cios traktatowi wersalskiemu. Rosnąca rywalizacja międzynarodowa obudza w burżuazji niemieckiej nadzieję na zburzenie tego traktatu także i na innych odcinkach. Walka Niemiec o równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń wywołała silny wstrząs w obozie b. zwycięzców. Sowiety gotowe są utrzymywać stosunki pokojowe z obu grupami mocarstw europejskich, o ile będą one prowadziły w stosunku do nich politykę pokoju. Z. S. R. R. płaci za pokój pokojem, za przyjaźń przyjaźnią, uderzając tylko w tych, którzy gotują się do walki przeciwko niemu.

W d. c. omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie, autor stwierdza, że Sowiety przyczyniły się do utrzymania pokoju, wykazując elementom awanturniczym strony przeciwnej swą zdolność bronienia pokoju i przekonywując jednocześnie rozumniejsze elementy burżuazji, że Sowiety nie zamierzają wykorzystywać swych sił dla mieszania się w sprawy mandżurskie. Z.S.R.R. jest przekonany, że polityka ta zmusi przeciwników pacyfikacji na Dalekim Wschodzie do wyrzeczenia się wszelkich projektów awanturniczych, co znajdzie swój wyraz w podpisaniu sowiecko - japońskiego paktu nieagresji.

STANY ZJEDNOCZONE A. P. A JAPONJA.

Frankfurter Ztg. 2.I w koresp. z Nowego Jorku pisze, że w kołach amerykańskich wzbudziły pewne zaniepokojenie wiadomości, nadchodzące z Dalekiego Wschodu. Mianowicie coraz więcej mówi się o dążeniu Japonji do utworzenia nowego mocarstwa azjatyckiego, które objęłoby Mandżurję i Chiny północne. Zastanawiają się tu nad tem, o ile marsz Japończyków na Jehol przyczyni się do urzeczywistnienia tego projektu. Nie jest rzeczą wyłączoną, że wiadomości o ekspansji japońsko - mandżurskiej rozpuszczają Chińczycy w celu wywołania nastroju, nieprzyjaznego dla Japonji. Druga sprawa, która niepokoi Amerykanów — to wysunięte ostatnio przez Japonję żądanie podniesienia ilości tonażu floty ponad liczby, ustalone w układach waszyngtońskim i londyńskim. Japonja dąży teraz do tego, aby miała taką samą ilość ton krążowników, kontrtorpedowców i łodzi podwodnych, jak Ameryka i Anglja, a dla pancerników i wielkich krążowników chce Japonja uzyskać stosunek 10:7,3 i 10:8,3, podczas gdy obecnie obowiązuje stosunek 10:5,8 i 10:6. Przyjęcie tych żądań spowodowałoby znaczne zmniejszenie przewagi floty amerykańskiej i angielskiej nad flotą japońską. Ponadto Japończycy najchętniej chcieliby zupełnie znieść awjomatki. Nie jest zatem rzeczą dziwną, że te żądania japońskie wywołują w Waszyngtonie niezadowolenie i uważane są za zupełnie fantastyczne i nie nadające się do dysku-

sji. Przyszły rząd Roosevelta nie uzna państwa mandżurskiego, a prawdopodobnie uzna rząd sowiecki, co raczej wzmoże naprężenie między Japonją a Ameryką. Ta okoliczność zapewne zaciąży także na sprawie niepodległości wysp Filipińskich, gdyż wobec ewentualnego konfliktu z Japonją Ameryka będzie musiała tę sprawę odroczyć.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE. MNIEJSZOŚĆ POLSKA.

Rytas 30.XII ostro atakuje mniejszość polską na Litwie z powodu sposobu zareagowania przez „Dzień Kowieński" na zamiar wprowadzenia w uniwersytecie kowieńskim zakazu używania jęz. polskiego w rozmowach prywatnych. „Rytas" czyni zarzut mniejszości polskiej, że „mimo tolerancji ze strony Litwinów spogląda ona wciąż w stronę Polski i zawsze będzie niezadowolona ze swego położenia na Litwie". Dziennik podkreśla, że „Litwini w swem ustosunkowaniu się do mniejszości polskiej nie powinni iść na żaden kompromis, dopóki nie zostanie naprawiona złamana przez Polskę umowa suwalska".

Lietuvos Aidas 31.XII zamieszcza obsz. art. ponownie poświęcony kwestji zmiany nazwisk o brzmieniu polskiem na litewskie. Autor usiłuje dowieść, że większość nazwisk polskich na Litwie pochodzi od nazw rdzennie litewskich i dlatego obowiązkiem każdego uświadomionego obywatela Litwy jest „starcie ze swego nazwiska naleciałości polskich".

Lietuvos Aidas 30.XII opisuje złą sytuację ekonomiczną drobnej szlachty polskiej w powiecie kiejdańskim na Litwie, podkreślając ironicznie, że szlachta polska sama jest winna temu stanowi rzeczy, gdyż nie chce pracować na roli, a woli „uchodzić za panów", mimo iż znajduje się na stopie życiowej niższej od niejednego biednego chłopa litewskiego.

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

DODATEK DWUTYGODNIOWY DO „PRZEGLĄDU PRASY ZAGRANICZNEJ"

TREŚĆ DODATKU: Sprawy polskie: Polska, Rumunja a Z. S. R. R. — Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Francja a Niemcy. — Sytuacja międzynarodowa. Stany Zjednoczone A. P. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R.

The Economist 10.XII pisze w korespondencji z Warszawy, że sojusz wojskowy polsko - rumuński ulega pewnemu przekształceniu w związku z zawarciem paktu nieagresji pomiędzy Polską a Sowietami. Pakt ten jest niewątpliwie dziełem nowego ministra spraw zagranicznych Polski, jeszcze w charakterze podsekretarza stanu przy min. Zaleskim. Min. Beck zdołał pozyskać dla tej polityki marsz. Piłsudskiego. Konkretnym rezultatem zbliżenia polsko - sowieckiego jest wytworzenie korzystniejszej atmosfery dla stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami.

POLSKA A NIEMCY.

Sozialistische Monatshefte z grudnia w art. p. t. „Polska zwrócona frontem ku morzu" przypomina, iż w r. 1925 w przeddzień wojny celnej prawicowa prasa niemiecka pisała, że Polska „będzie rzucona na kolana", zapominając, że są na świecie jeszcze inne państwa obok Niemiec. Gdynia jest dzieckiem wojny celnej, rośnie ona stale kosztem Gdańska. Polska bez względu na okoliczności i bardziej niż kiedykolwiek zdecydowana jest bronić swego dostępu do morza. Ani prawica ani lewica w Polsce nie pójdzie na kompromis w sprawie granic. Realni politycy powinni o tem pamiętać. Należy więc szukać modus vivendi, któryby przynajmniej umożliwił normalną wymianę polsko - niemiecką. Układ z dn. 26 listopada jest pierwszym promieniem światła, należy spodziewać się, że po tym geście pojednawczym nastąpią inne. Ale ślepota nacjonalistów piętrzy przeszkody na drodze porozumienia.

Der Ring 16.XII pisze w związku z porozumieniem pięciu w Genewie, że trudności, które utrudniają realizację niemieckich żądań w sprawie równości zbrojeń, wysuwane są przeważnie przez Polskę. Zachodzi pytanie, w jakim stopniu specjalne życzenia Polski w tej sprawie uwzględnione zostaną przez Francję i Anglję. W Londynie i Paryżu panuje skłonność wykorzystania żądań Polski w zakresie bezpieczeństwa dla przeprowadzenia sprawy „korytarza".

Die Zeit (zeszyt grudniowy) Nr. 23/24 zamieszcza artykuł, podpisany literą „F", w którym autor pisze, że niemieccy patrjoci mają słuszność, gdy sądzą, iż położenie na niemieckim Wschodzie nie jest do utrzymania i rewizja tych stosunków nie powinna być odkładana. Tylko rewizja powinna dotyczyć nie granic, lecz pruskiej polityki wobec Polski, powinna nastąpić rewizja całej niemieckiej nagonki na Polaków i rewizja nacjonalizmu, który nie wypływa z uczuć niemieckich, bo zupełnie zapoznaje wszystkie zadania, jakie stoją przed niemczyzną na wschodzie. Rewizja traktatu wersalskiego bynajmniej nie wpłynęłaby na poprawę położenia na Wschodzie, a wywołałaby tylko zaostrzenie walki i zniszczenie zupełne tych ziem. Autor za jedyne, najkorzystniejsze wyjście z sytuacji obecnej widzi zawarcie przyjaźni z Polską, ożywienie życia ziem wschodnich i otwarcie możliwości dla niemieckiej pracy twórczej, co byłoby na-

prawieniem wiekowej śmiertelnej nieprzyjaźni. W ten sposób Niemcy uspokoiłyby Francję i pozyskałyby jej pomoc, oraz współpracę we francuskich kolonjach. Na tej drodze uzyskałyby zaufanie całego świata. „Lecz — pisze autor — Niemcy pędzone przez ciemne siły chcą popełnić harakiri..."

Revue Politique et Parlementaire z grudnia komentuje w kronice politycznej dymisję min. Zaleskiego i objęcie teki spraw zagranicznych przez min. Becka; pismo powołuje się przytem na informacje o żywionych rzekomo przez nowego ministra zamiarach szukania na drodze zbliżenia z Niemcami nowej orjentacji polskiej polityki zagranicznej. Autor pisze: „Znając jednomyślność narodu niemieckiego w sprawie granic wschodnich, sądzimy, że pułk. Beck ulega złudzeniu. Widzimy, dokąd zaprowadziło nas Locarno, Thoiry, przedterminowa ewakuacja Nadrenji, przekreślenie odszkodowań. Z doświadczeń tych powinny i inne narody skorzystać. Byłoby wielką nieostrożnością rozbijać lub nawet osłabiać związki, będące spoidłem powojennej Europy".

L'Européen 16.XII pisze, że zarówno w Warszawie jak w Berlinie dały się słyszeć ostatniemi czasy głosy wzywające do uregulowania stosunków gospodarczych polsko-niemieckich, zwłaszcza w związku z wejściem w życie w jesieni r. 1933, nowej polskiej taryfy celnej. Zbliżenie gospodarcze nie nastąpi jednak bez oczyszczenia atmosfery politycznej. Czasopismo cytuje wyjątki z artykułu „Kurjera Porannego", który ocenia optymistycznie możliwości porozumienia polsko - niemieckiego i sądzi, że objęcie władzy przez Schleichera nie przeszkodzi, lecz przeciwnie przyczynić się może do tego porozumienia.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

Le Mois z grudnia zamieszcza artykuł Louis Bertrand'a, członka Akademji francuskiej na temat stosunków francusko - niemieckich. Autor stwierdza, że Francja nie ma możności przeszkodzić Niemcom w zbrojeniach. „Co znaczą więc dyskusje w sprawie, która uchyla się z pod wszelkiej kontroli?" Francja jest odosobniona wobec Niemiec, sprzymierzeńcy jej są raczej ciężarem niż pomocą, nie uczyniono nic zresztą, aby im zapewnić siłę. Francja nie może utrzymywać stale Niemiec w stanie niższości, jedynem wyjściem jest porozumienie. Ale musi ono być przeprowadzone we Francji przez rząd narodowy. Nie należy opierać się, jak to czyniono dotychczas, na poszczególnych partjach, ale na całem państwie. W przeciwnym razie Francja będzie się stale czuła zagrożona przez Niemcy wrogie, wobec Anglji obojętnej lub dążącej do osłabienia Francji.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Foreign Affair z grudnia zamieszcza art. pułk. House'a o programie prezydenta Roosevelta i stronnictwa demokratycznego. Polityka Roosevelta pójdzie po linji likwidacji wojny w szerokiem tego słowa znaczeniu. Zerwie ona z półśrodkami, zwłaszcza w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Prohibicyjne taryfy celne winny być obniżone, długi poddane rewizji. Co do rozbrojenia — to winno ono być osiągnięte drogą gwarancyj bezpieczeństwa poszczególnych państw. Rozbrojenie może być jedynie konsekwencją bezpieczeństwa. Z powodu swego szczęśliwego położenia gospodarczego i olbrzymich bogactw naturalnych Amerykanie doszli do mylnego przekonania, że kraj ich nie podlega prawom, jakie rządzą w stosunkach międzynarodowych, nie uznali, że bogactwo i potęga rodzą zawiść. „Jeżeli jesteśmy szczerzy, wygłaszając kazania o rozbrojeniu, to winniśmy pomóc innym narodom do osiągnięcia pewności, że ich ziemia i stan posiadania są zabezpieczone".

L'Illustration 31.XII zamieszcza artykuł prez. Roosevelta, zawierający wytyczne programu, jaki zamierza on przeprowadzić po objęciu władzy. Autor wypowiada się za gruntowną zmianą amerykańskiej polityki gospodarczej i handlowej, zwłaszcza w dziedzinie taryf celnych. Stany Zjednoczone nie mogą prowadzić z innemi państwami wojny celnej i liczyć jednocześnie na przyjazne traktowanie z ich strony. Prezydent przedłoży kongresowi projekt znowelizowania ustawy prohibicyjnej.

RÓŻNE.

Lu 16.XII cytuje artykuły polemiczne „Gazety Warszawskiej" i „Robotnika" w sprawie ostatnich ekscesów antysemickich w Polsce.

Eve (numer gwiazdkowy) zamieszcza artykuł p. Pierre Mac Orlan o rolniczej emigracji polskiej we Francji. Na podstawie spostrzeżeń osobistych autor opisuje sposób życia polskich robotników rolnych w jednym z majątków dep. Loire'y i podkreśla tęsknotę i religijną niemal cześć, z jaką otaczają odległą ojczyznę. Artykuł ozdobiony jest kilku ilustracjami.

Investigator 3 grudnia (organ b. hetmana Skoropadskiego wychodzący w Londynie w języku angielskim) wypowiada się za samodzielnością Ukrainy „najbogatszej części b. imperjum rosyjskiego, której powierzchnia równa się Francji i Hiszpanji razem wziętym" i za zupełnem oddzieleniem jej od Rosji. Miesięcznik zamieszcza wywiad ze Skoropadskim, w którym b. hetman stwierdza, że jedynym sposobem obalenia Sowietów jest interwencja zbrojna z zewnątrz.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.